

Pół na pół

Sarius

Ulatujemy znowu razem sami bez granic nie czujemy grawitacji
Ulatuj gdzieś między słowami nie wiem czy czaisz
Kocham Cię jak bóg i diabeł

Jak bóg i diabeł czuję nienawiść
Jak bóg i diabeł kocham Cię, nie zniknę za nic
Jak bóg i diabeł w mej twarzy kogo zobaczysz
Jak bóg i diabeł uważaj o kim marzysz, ej
Jak bóg i diabeł czuję nienawiść
Jak bóg i diabeł kocham Cię, nie zniknę za nic
Jak bóg i diabeł w mej twarzy kogo zobaczysz
Jak bóg i diabeł uważaj o kim marzysz, ej

Trochę bez wyrazu, bo już nie wiem który raz
Rzucam na wiatr coś i się kurwą okazuje brat
Nie było gładko i nie będzie
Nie słuchałem nadal nie chcę
Kiedy ktoś na siłę wciska do świata pretensje
Zmądrzejesz albo zbiedniejesz, wiem który to ja
Bo się czuje przy was starszy gdzieś o dziesięć lat
Choć to nie poważne ile zostawiam na barze
Co jest niepoważne, że się, kurwa, dobrze bawię?
Może jesteś lepszą stroną, dajesz równowagę
A ja mam w piekle rezerwację za stracone szanse
Może jestem tym aniołem znów tak nazwała mnie
By potem znowu gdzieś napisać "Wypierdalać klaunie"
Kolejny człowiek sobie wrzuca Antihype'a właśnie
Wydziarałem setki ludzi, choć nie umiem dziarać
Odczuwałem wielki smutek, choć nie umiem płakać
To co widziałem kiedyś dzisiaj mnie steruje zdalnie
Nie wiem czy to dobrze, że poszedłem w te nagrania
Skutki raczej opłakane chociaż ktoś się jara
Teraz wszyscy patrzą na nas, ziomo, ideała
Już dawno nie pamiętam świata, to coś mnie pochłania

Ulatujemy znowu razem sami bez granic nie czujemy grawitacji
Ulatuj gdzieś między słowami nie wiem czy czaisz
Kocham Cię jak bóg i diabeł

Jeszcze zanim znałem Cię na wylot, mała
Wiedziałem, że to ty i zabrałem Cię tak jak stałaś
Kiedy miłość była warta pół dolara
Budziłem się w jakiś barach z dupami w przeróżnych stanach (ups)
Wiedziałem, że muszę działać
Wiedziałem, że jak się teraz nie ogarnę się to nie ma już co naprawiać
Tylko my i autostrada, życie płata figle, a my jesteśmy na żaglach (żaglach)
Tyle samo we mnie ukojenia, co wkurwienia
Pół na pół, czasem litr, czasem "do widzenia"
Kocham Cię tak jak zły, to mój ból istnienia
Leczysz mnie, koisz sny, nigdy się nie zmieniaj
Nieważna cena, dzisiaj płacę całość
Kiedy dwie połówki łączę w jedno ciało
Kiedy w końcu nagłówki dadzą za wygraną
Będę na plus, choćby prócz Ciebie nic nie zostało

Ulatujemy znowu razem sami bez granic nie czujemy grawitacji
Ulatuj gdzieś między słowami nie wiem czy czaisz

Kocham Cię jak bóg i diabeł

Jak bóg i diabeł czuję nienawiść

Jak bóg i diabeł kocham Cię, nie zniknę za nic

Jak bóg i diabeł w mej twarzy kogo zobaczysz

Jak bóg i diabeł uważaj o kim marzysz, ej

Jak bóg i diabeł czuję nienawiść

Jak bóg i diabeł kocham Cię, nie zniknę za nic

Jak bóg i diabeł w mej twarzy kogo zobaczysz

Jak bóg i diabeł uważaj o kim marzysz, ej